

Liturgia a osobowość - Dietrich von Hildebrand

Sensem całego stworzenia jest odzwierciedlanie i uwielbianie Boga, niepojęcie wspaniałego i świętego. Całe stworzenie - czy to należące do królestwa czystej materii (góry, morze), czy do królestwa życia (roślina, zwierzę), albo do królestwa tworców duchowych (dzieło sztuki, epoka w kulturze, wspólnota), albo nawet osoba duchowa - istnieje po to, by odzwierciedlać i uwielbiać Boga.



Sensem całego stworzenia jest odzwierciedlanie i uwielbianie Boga, niepojęcie wspaniałego i świętego. Całe stworzenie - czy to należące do królestwa czystej materii (góry, morze), czy do królestwa życia (roślina,

zwierzę), albo do królestwa tworów duchowych (dzieło sztuki, epoka w kulturze, wspólnota), albo nawet osoba duchowa - istniej po to, by odzwierciedlać i uwielbiać Boga.

Dietrich von Hildebrand

Liturgia a osobowość

rok wydania: 2014

ISBN 978-83-7595-876-8

wydawnictwo M

Wszystkie wartości: dobroć, piękno, urok życia, dostojny blask prawdy, nawet godność bytu jako takiego wobec nicość, są strumieniem światła płynącym od Bożej istoty. która bez reszty jest świętością. W swoisty sposób odzwierciedla Boga.

Ale istnieje nie tylko rosa padająca z góry - jest też kadzidło, które wznosi się do Boga. Wszelki byt chwali Boga swoją wartością, zwoją wewnętrzną cennością i pięknem, dzięki którym zostaje wydobyty z indyferencji. Natura chwali Boga swym pięknem, nie tylko oznajmiając człowiekowi o Bogu i pobudzając go do wychwalania Stwórcy, lecz też milczącą chwałbą, która z samego jej piękna wznosi się ku Niemu. I tak samo każde dzieło sztuki, każda doskonała wspólnota, każda prawda, każdy moralnie dobry postępek. Najcenniejsze ze wszystkich, z doświadczenia znane nam stworzenie, które jest nie tylko *vestigium* - śladem, lecz *imago* - obrazem Boga, powołane jest nie tylko do tego obiektywnego uwielbienia Boga swoją wartością, tak jak pozostałe stworzenia, lecz także do uwielbienia osobistego. Człowiek może i powinien sam świadomie odpowiadać na każdą wartość jako na odlask Boga: z radością z tego, co wartościowe, z zachwytem, szacunkiem, miłością, a przede wszystkim powinien Boga - kwintesencję wszystkich wartości - adorując kochać i kochając adorować. Uwielbienie polegające na tej adoracji pełnej miłości obrazuje całkiem nowy wymiar uwielbienia, nowy poziom rzeczywistości, tak nowy, jak nowe jest osobowe istnienie podmiotu, to przebudzone, sensownie oświetlone, bardziej realne istnienie w porównaniu z wszelkim bytem nieosobowym. Ostateczna godność człowieka polega właśnie na tym, że może on świadomie adorować i wielbić Boga.

Jednakże ta świadoma odpowiedź na Boży majestat, która jest ostatecznym sensem człowieka, nie jest drugorzędna w stosunku do jego powołania, by Boga chwalić obfitością własnych wartości - koniec końców własną świętością - lecz ściśle się z nim wiąże. Centralne wartości osobowe nie powstają „same z siebie” w człowieku, jak wysokość jego ciała lub żywość jego temperamentu. Przeciwnie, one wyrastają ze świadomej wspólnoty ze światem wartości, z

intencjonalnego odnoszenia się do świata wartości, z ofiarowania się Bogu przez przyświadczenie wartościom i odpowiadanie na wartości. Nigdy osoba nie potrafi być dobra, jeśli dobra nie chce, dobrem się nie cieszy, dobra nie miłuje. Nie może stać się święta, nie adorując Boga, nie kochając Chrystusa i nie zginając przed Nim kolan. Zatem to opromienienie przez świat wartości i oblicze Chrystusowe oraz świadoma odpowiedź na Bożą chwałę są warunkiem wstępnym wewnętrznej przemiany człowieka, dojrzewania wartości uwielbia Boga. Ale też odrotnie, to „słowo” czci jest tym stosowniejsze i właściwsze, im człowiek jest doskonalszy. Powołaniu do tego, by Boga adorować i w świadomym akcie uwielbić, człowiek może tylko w tej mierze zadośćuczynić, w jakiej urzeczywistniają się w nim wszystkie centralne wartości, przede wszystkim, w jakiej jest on podobny do Chrystusa, święty. A zatem oba te nurty uwielbienia dla Boga - obiektywnego, bezsłownego, poprzez wartości oraz osobiście czynionej, świadomej adoracji i oddawania czci Bogu - nie dają się w człowieku rozdzielić, wzajemnie się warunkując, a nasilenie się jednego oznacza zarazem wzmożenie drugiego.

Przeczytaj rozdział I „Liturgia a powołanie człowieka”